

Niebezpieczne oczarowanie Zachodu islamem

Obecnie na Zachodzie najgłośniejsi są różni postępowcy, którzy krzyczą, że krytykowanie islamu jest rasistowskie, nietolerancyjne, bigoteryjne i islamofobiczne.

Niesprawiedliwości, twierdzą, dzieją się na całym świecie, a nie tylko wśród muzułmanów lub w krajach muzułmańskich. Krytyka, powiadają, wynika z błędnych interpretacji nauczania Koranu. Utrzymują również, że islam szanuje kobiety i podkreślają, że są dobrzy i źli muzułmanie, tak jak są dobrzy i źli ludzie we wszystkich społeczeństwach z innymi religiami.

Jednak tylko w ciągu siedmiu lat, między 2002 a 2009, liczba zamordowanych kobiet w Turcji wzrosła o 1400 procent[\[1\]](#).

W Turcji jest także ponad 181 tysięcy dzieci (nieletnich dziewczynek) wydanych za mąż[\[2\]](#).

Kiedy te dane dostarczają władze państwowe, są one oparte na faktycznej statystyce. Kiedy jednak mówi o nich krytycznie Canan Arin, prawniczka i działaczka praw kobiet, jej słowa stają się "przestępstwem".

Canan Arin, ma 72 lata, jest feministyczną prawniczką, która poświęciła życie walce o prawa kobiet w Turcji[\[3\]](#).



Izba Adwokacka w Antalyi zaprosiła ją w grudniu 2011 r. do

nowo założonego Ośrodka Egzekwowania Praw Kobiet, by szkoliła prawników w kwestii przemocy wobec kobiet. Wygłosiła tam wykład o wczesnych i przymusowych małżeństwach i podała dwa przykłady – jeden z VII wieku, a drugi z XX wieku – jako ilustrację swojej tezy.

Pierwszy przykład dotyczył Mahometa, założyciela islamu, który poślubił sześciolatnią dziewczynkę. Drugi dotyczył Abdullaha Gula, ówczesnego prezydenta Republiki Tureckiej, który zaręczył się ze swoją żoną, kiedy miała 14 lat, a poślubił ją w 1980 r., kiedy miała lat 15.

Chociaż oba te przykłady są udokumentowanymi faktami, wydaje się, że mówienie prawdy w Turcji stanowi teraz przestępstwo. Dlatego rok później wydano nakaz aresztowania Arin i 12 grudnia 2012 r. stanęła przed sądem za „obrażanie wartości religijnych przyjętych przez część społeczeństwa” (turecki Kodeks Karny, paragraf 216/3) i za „obrazę prezydenta” (turecki Kodeks Karny, paragraf 200/1).

30 maja 2013 r. sąd ogłosił swoją ostateczną decyzję, którą było zawieszenie procesu. Według tego orzeczenia, jeśli Arin popełni podobne przestępstwo w ciągu trzech lat i zostanie za nie skazana, jej sprawa zostanie otwarta ponownie.

“Jeśli przez trzy lata będę trzymała zamknięte usta i nie zaangażuję się w żadną dyskusję o podobnych sprawach, ten proces zostanie zignorowany. Ten wyrok jest jak polowanie z psami. Ale ten proces nigdy nie powinien być zostać otwarty” – [powiedziała Arin](#) tureckimu dziennikowi „Hurriyet”.

Jest zdumiewające, że jakikolwiek prokurator uważa małżeństwo dzieci za “wartość” religijną. [Według](#) Tureckiego Instytutu Statystycznego tylko w 2012 r. zgody rodzicielskie na zawarcie małżeństw przez nieletnich wzrosły o 94,2%. A dzieje się to nie w kraju rządzonego przez prawo szariatu, ale w Turcji, jedynym tak zwanym „świeckim” kraju muzułmańskim.

Nie ma praw kobiet w islamie; nie ma praw kobiet w większości

krajów muzułmańskich. A ponieważ nie ma również wolności słowa w tych krajach, ludzie są praktycznie rzecz biorąc pozbawieni głosu.

Niemniej wielu ludzi, szczególnie tak zwanych postępowców, znajduje niekończące się wymówki dla potworności popełnianych przeciwko kobietom przez fundamentalistyczny islam. Są wśród nich obcinania głów, kamienowanie, przemoc domowa, [morderstwa honorowe](#), okaleczanie genitaliów kobiecych, oficjalna nierówność wobec prawa, zamknięcie w domu, małżeństwa nieletnich i saudyjski zakaz prowadzenia samochodów przez kobiety, żeby wyliczyć tylko kilka.

Wypowiedzi pełne "wielokulturowych" wymówek, by dostarczyć przykrywkę dla praktyk fundamentalistycznego islamu, nigdy jeszcze nie pomogły i nigdy nie pomogą w emancypacji kobiet, które cierpią z powodu islamskiej mizoginii, apartheidu płci i dżihadu.

Doprowadzenie do pozytywnych zmian w krajach muzułmańskich wymaga, byśmy mogli mówić otwarcie i powiedzieć (nazbyt często uznaną za niezgodną z prawem) prawdę o tym, co w rzeczywistości zawiera islamskie nauczanie i islamska tradycja. Niemniej w krajach muzułmańskich nie można mówić otwarcie, co znajduje się w tym islamskim nauczaniu i w tych islamskich tradycjach, bez narażania własnego życia na niebezpieczeństwo.

Sytuacja staje się jeszcze bardziej przerażająca. Wygląda teraz na to, że trudno jest mówić otwarcie o fundamentalistycznym islamie także w krajach Zachodu, po części z powodu niebezpiecznego oczarowania zachodnich postępowców i zachodnich feministek, którzy idealizują islam.

Kobiety w świecie muzułmańskim rozpaczliwie potrzebują głosu zachodnich liberałów i feministek. Kiedy jednak chodzi o znalezienie wymówek, by zneutralizować wszelkie krytyczne pytania o przemoc islamską, zachodni postępowcy wykazują się

nieskończoną pomysłowością. Dla coraz większej liczby kobiet znane one są pod nazwą „Excuses for Abuses” (Usprawiedliwianie przemocy) i obejmują:

Krytykowanie islamu jest rasistowskie i ujawnia “nietolerancję”, “bigoterię” i “islamofobię”

Przede wszystkim, muzułmanie nie są rasą. Ponadto, jeśli mówisz o pełnej przemocy i mizoginistycznej nauce islamu, nie znaczy to, że nienawidzisz muzułmanów i jesteś wobec nich nietolerancyjny, a tylko, że nienawidzisz przemocy i mizoginii.

Znaczy to, że obchodzą cię muzułmańskie kobiety; że nie chcesz, by kobieta musiała znaleźć czterech męskich “świadców”, żeby “dowieść”, iż została zgwałcona, ani by sądy islamskie karały ją jako cudzołożnicę, jeśli gwałciciel nie przyzna się. Znaczy to, że uważasz, iż ich zeznania w sądzie lub ich udział w spadku powinny być oceniane tak samo jak świadectwo, czy prawo do spadku mężczyzny; że nie chcesz, by kobiety padały ofiarą morderstw honorowych lub były wydane za mąż jako dzieci przez członków ich muzułmańskiej rodziny i że nie chcesz, by ich mężowie mieli prawo bezkarnego bicia ich.

Znaczy to także, że chcesz, by dzieci wyrastały na uczciwych, wykształconych i współczujących dorosłych, pełnych miłości do życia i empatii dla innych ludzi i potrafiły stanąć w obronie praw i wolności, których nigdy nie można traktować jak oczywistość – a wszystko to zdobyte na Zachodzie w wyniku stuleci wojen, walk i ruchów społecznych.

Znaczy to, że nie chcesz, by dzieci wysadzały się w powietrze w autobusach, lub by ludzie kupowali i sprzedawali kobiety, albo zabijali swoje siostry za to, że nie noszą hidżabu. I wreszcie, znaczy to, że nie chcesz, by dzieci wychodziły za mąż w wieku siedmiu lat, szczególnie za mężczyzn, których nigdy nie spotkały. Nie chcesz być hipokrytą, który musi powtarzać „islam jest religią pokoju”, by bronić się za każdym

razem, kiedy kolejny muzułmanin popełnia zbrodnie usprawiedliwiając ją swoją wiarą islamską.

„Niesprawiedliwości wobec kobiet dzieją się na całym świecie, nie tylko przeciwko muzułmankom lub w muzułmańskich krajach”

Jeśli ucisk kobiet zakorzeniony jest w kulturze, czy nie należy zapytać: „co czyni kulturę tak mizoginiczną?”

Czym jest postęp, jeśli wśród jego celów nie ma pomocy w emancypacji kobiet spod ucisku islamskiego, takiego jak morderstwa honorowe, małżeństwa dzieci, kamienowanie, chłosta i karanie ofiar gwałtu (i równoczesne uwalnianie gwałcicieli od kary) – które wszystkie są stosowane w świecie muzułmańskim, zgodnie z nauczaniem islamskim, rzekomo po to, by „chronić” i „szanować” kobiety i utrzymywać je w „czystości”?

„To, co widzisz, nie jest prawdziwym islamem; islam został porwany”

Problem z tym poglądem polega na tym, że islam istotnie uczy, iż kobieta warta jest mniej niż mężczyzna. Wiele nauk islamu ma mizoginiczny charakter – począwszy od noszenia zasłon; wymogu czterech męskich świadków, by dowieść zgwałcenia; kwestii dziedziczenia; zeznań sądowych; reguł małżeństwa; reguł o rozwodzie i ponownym małżeństwie; aż do „prawa” mężczyzny do poślubienia czterech kobiet, do bicia ich, i tak dalej.

Jeśli zachodnich postępowców i zachodnie feministki w ogóle obchodzą ich muzułmańskie siostry, muszą protestować przeciwko rzeczywistej przyczynie tej niesprawiedliwości: przeciwko tym właśnie naukom islamu.

Wielu zachodnich postępowców wydaje się jednak nawet nie chcieć o nich słyszeć, nie mówiąc już o występowaniu przeciwko nim. Być może boją się, że gdyby wiedzieli więcej, musieliby przeciwko nim wystąpić. Albo może milczą z powodu obojętności

lub inercji. Jeśli jednak wszystkim, co obchodzi zachodnie feministki, jest możliwość otrzymania aborcji (co jest zrozumiałe) i równej płacy za równą pracę, to zupełnie nie pojęły konsekwencji teokracji, konsekwencji dla wszystkich, nie tylko dla kobiet.

Gdyby ci postępowcy chcieli się poinformować, mogliby po prostu przeczytać wersety Koranu odnoszące się do kobiet i zerknąć na literaturę Sunny i hadisów – wszystko łatwe do znalezienia w Internecie. Wtedy – jeśli szczerze pragną wychowywać przyszłe pokolenia w wartościach humanitarnych, równości wobec prawa, sprawiedliwości i szacunku dla praw człowieka – mogliby edukować innych o tym nauczaniu, opierając swoje opinie na wiedzy, a nie na pobożnych życzeniach.

„Jeśli godzisz się z islamską mizoginią – [mówi Pat Condell](#) – legitymizujesz ją i zapraszasz do własnego życia i do życia twoich dzieci... bo zbliża się ona do ciebie. Pomagasz także zapewnić, że kobieta w Pakistanie lub Arabii Saudyjskiej, która jest codziennie bita, będzie nadal bita i traktowana jak własność, jak również, że tak będą traktowane jej córki i wnuczki”.

„Tu nie chodzi o islam. Zbrodnie były i są popełniane wszędzie i na przestrzeni całej historii”

Świat nie jest rajem, ale na Zachodzie swobodnie dyskutuje się polityczne lub społeczne przyczyny niesprawiedliwości, dlaczego przyczyny religijne lub islamskie miałyby być wyłączone z tej dyskusji?

W wielu krajach muzułmańskich, gdzie tylko islam – ale nie ludzie – ma prawo przeżycia, takie dyskusje są niemożliwe bez skrajnego ryzyka. Także w Turcji, uważanej za jeden z najbardziej „liberalnych” krajów muzułmańskich, jeśli odważasz się dyskutować lub krytykować nauczanie islamu, możesz zostać aresztowany, zaatakowany, narażony na lincz społeczny i psychologiczny, postawiony przed sądem i skazany na więzienie.

Czy postępowcy nie sprzeciwiają się supremacji i uciskowi? Dlaczego więc przymkają oczy na islamską supremację i ucisk?

Na przykład w Gazie, do której zachodni postępowcy mają tyle sympatii, kobiety są [regularnie mordowane w imię honoru](#), a rząd Hamasu ich nie broni. Sędzia sądu apelacyjnego, Ziad Thabet, powiedział „Al-Monitor”, że „podczas jego pracy sędziowskiej zauważył, że oskarżeni o morderstwa honorowe otrzymywali zazwyczaj lekkie wyroki. Trzy lata więzienia to była najostrożniejsza kara... Nigdy nie rozważano dożywocia lub egzekucji”.

[Al Jazeera także informowała](#), że „liczba tak zwanych ‘morderstw honorowych’ w Palestynie podwoiła się w 2013 r. w stosunku do roku poprzedniego. ... Przez ostatnie trzy lata liczba zabitych kobiet wzrastała z roku na rok”.

Czy zachodnie feministki nie mogą wystąpić nawet przeciwko grupie terrorystycznej, Hamasowi, w imieniu kobiet z Gazy, które nie mogą mówić same za siebie z obawy przed odwetem? Czy też nie byłoby to równie przyjemne, jak potępienie Izraela, jedyne go kraju bliskowschodniego, gdzie kobiety muzułmańskie mają równe prawa? A może ci postępowcy potrafią tylko papugować propagandę, [taką jak](#): „Palestyńskie kobiety są narażone na morderstwa honorowe przez gniewnych mężczyzn palestyńskich z powodu okupacji izraelskiej”?

„Nie wszyscy muzułmanie są tacy sami. Są dobrzy i źli muzułmanie, tak jak są dobrzy i źli ludzie w każdej religii”

Przede wszystkim, dziękujemy za to genialne odkrycie. Jak jednak pomaga ono zredukować przemoc islamską na całym świecie?

Oczywiście jest prawdą, że istnieje wielu dobrych muzułmanów, których wartości nie pokrywają się słowo w słowo z nauką islamu, ale obejmują także wartości humanitarne. Nie prowadzą oni wojen z innymi religiami ani nie próbują poddać ich islamowi. W oczach dżihadystów lub islamistów jednak, którzy

żyją zgodnie z najostrzejszą interpretacją najbardziej doktrynerskiej nauki islamskiej, czyni to z nich „złych muzułmanów”.

„Wszystkie religie są zasadniczo takie same”

No cóż, nie całkiem. Wartości biblijne są znacznie bardziej dobrotliwe niż islamskie i na ogół raczej opisowe niż nakazowe. Ponadto, dawno już zarzucono te z nich, które są najbardziej związane z przemocą.

Żadna religia, poza islamem, nigdy nie nakazywała zabijania tych, którzy ją obrażają lub porzucają. (Patrz Sury 6:93, 33:57, 33:61)

24 września 2014 r., po uznaniu za winnego “herezji” i “obrażeniu proroka Jonasza”, [Mohsen Amir Aslani](#), 37-letni psycholog irański został powieszony w więzieniu w pobliżu miasta Karaj na zachód od Teheranu, jak poinformowała Agencja Informacyjna Działaczy Praw Człowieka. Aslani prowadził lekcje religii, gdzie dawał własną interpretację Koranu. Podczas jednej z lekcji powiedział podobno słuchaczom, że Jonasz nie mógł wyłonić się z brzucha wieloryba; ta wypowiedź doprowadziła do oskarżenia go o obrazę proroka Jonasza, jak [donosiła](#) witryna internetowa Iran Wire.

Ile czasu minie zanim islam zostanie zreformowany lub zreinterpretowany? Ilu ludzi zostanie zabitych, ilu będzie atakowanych lub wziętych do niewoli zanim to się stanie? Ilu muzułmanów ma wolną wolę lub odwagę, by przemówić? Czy islamiści pozwolą im na to, nie grożąc odwetem? Czy islamiści są tak niepewni, że to, co głoszą, może ostać się krytyce – jak instruuje Koran „bez przymusu” – że nie potrafią tolerować choćby jednego komentarza o jednym ze swoich proroków?

To, co robią zachodni postępowcy i feministki na rzecz poprawności politycznej – lub mającej dobre intencje, ale błędnej „wielokulturowości” – nie pomaga kobietom muzułmańskim. Wręcz przeciwnie, „poprawność polityczna”,

milczenie lub wynajdowanie wymówek dla potworności powodowanych przez islam, prowadzi tylko do powiększenia cierpień kobiet w świecie muzułmańskim.

Jeśli postępowcy prawdziwie chcą chronić muzułmanów, nie mogą osiągnąć tego celu przez "chronienie" islamu przed krytyką.

Jeśli kogoś nazywa się "rasistą" i "islamofobem" odpowiedzią jest, że są to oskarżenia łobuzów, zawsze zamykających usta ludziom, którzy się z nimi nie zgadzają. Prawdziwymi islamofobami są ci, którzy degradują, maltretują i zabijają innych muzułmanów.

Najgorszą rzeczą, jaką każdy postępowiec lub feministka może zrobić w obliczu cierpień powodowanych przez nauczanie islamskie, jest zachowanie milczenia.

[1] Według [Tureckiego Ministerstwa Sprawiedliwości, 2009](#).

[2] Według danych [Tureckiego Instytutu Statystycznego](#) w 2012 r.

[3] Arin była współzałożycielką Fundacji "Purpurowy Dach – Schronisko dla Kobiet", "Stowarzyszenia Poparcia dla Kobiet Kandydatek" i „Ośrodka Egzekwowania Praw Kobiet” przy Izbie Adwokackiej w Stambule. W latach 1994 – 1997 działała jako ekspert ds. przemocy przeciwko kobietom dla Komisji Równości Płci Rady Europy.

[The West's dangerous enchantment with Islam](#)

Gatestone Institute, 9 listopada 2014

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

<http://www.listyznaszegosadu.pl/dysydenci/niebezpieczne-oczarowanie-zachodu-islamem>



Uzay Bulut

Publicystka turecka
mieszkająca w Ankarze.